Rok 1870. Kraków, piątek 16 grudnia. Nr. 287.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Mikołajska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).

Pierwsze umieszczenie ... 8 centów.
Każde następne umieszczenie ... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski; księgarnia J. Czecha i handel Wierzuchowskiego. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów. **Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie:** M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księg. Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ na r. 1871.

KRAJ w następnym 1871 roku wychodzić będzie w takich samych warunkach i w tym samym, jak dotąd, formacie.

Upraszamy Czytelników naszych, aby **wcześnie** odnowić zechcieli prenumeratę na rok 1871 i oszczędzili nam nawału pracy przy końcu starego, a początku nowego roku.

Cena prenumeraty pozostaje ta sama:

z przesyłką pocztową:		bez przesyłki pocztowej w miejscu:	
rocznie	24 złr.	rocznie	20 złr.
półrocznie	12 złr.	półrocznie	10 złr.
kwartalnie	5 złr.	kwartalnie	5 złr.
miesięcznie	2 złr. 25 c.	miesięcznie	2 złr.

☞ Ajencje, u których zagranicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżéj.

☞ Pieniądze prenumeracyjne najtaniéj i najdogodniéj przesyłać można za przekazem pocztowym, gdyż opłata do 10 złr. wynosi tylko **5** centów, a do 50 złr. **10** centów.

Od wydawnictwa KRAJU.

☞ Gdy administracja KRAJU zupełnie zmieniona została, tak, że żaden z dawnych urzędników w niéj nie został, zawiadamia się niniejszém, że wszelkie administracyjne interesa i t. p. interesa, załatwia w administracji na dole p. *Kadlewicz*, według instrukcji przez wydawnictwo ułożonych.

Zamówienia na roboty drukarskie, przyjmuje na drugiém piętrze zarządzca drukarni p. *Stanisław Gralichowski.*

Dla interesów redakcyjnych, jest biuro na pierwszém piętrze.

Kraków 15 grudnia.

Żyjemy w chwili wypadków, jeżeli nie nadzwyczajnych, to w każdym razie po raz pierwszy w historji się wydarzających. Podczas ohydnego najazdu niemieckiego na Francję, jakby na udowodnienie, że istotnie żadne prawo nie jest bezpieczném, żadne słowo wiarogodném, żadna rękojmia pewną, zrywają sprzymierzone Prusy i Rossja w brutalnie cyniczny sposób traktaty przez całą Europę gwarantowane, zrywają je nie już według godła „siła przed prawem," lecz z całą bezczelnością siły, która o prawo wcale nie pyta.

Daremném byłoby wyrzucanie Europie, że sobie sama winna, że polityka chytrości i podstępu od dawna praktykowana, od dawna téż doprowadzała do skutku pozorne, fałszywe traktaty, zawierane z tém przekonaniem z góry, że dotrzymane nie będą.

Tak było począwszy od traktatów z r. 1815, w których zapisane postanowienia dla Polski, nigdy ani przez Rossją, ani przez Prusy, ani przez Austrją dochowywane nie były, o co ani Francję burbońską czy napoleońską, ani Anglję głowa nie zabolała, aż do traktatów zurychskiego po wojnie włoskiéj i pragskiego po wojnie szlezwickiéj. Daremném byłoby wykazywać, że sobie Europa sama winna, że teraz Rossja i Prusy nic tak dalece nowego ani gorszego nie robią. Natomiast nadeszła pora dla mocarstw zagrożonych w najistotniejszych swoich interesach, dla Anglji, Turcji, dla państw pomniejszych a zwłaszcza dla Austrji do zreflektowania się, że polityka siły i dowolności służy tylko chwilowo, że zależy od siły, a z ubytkiem jéj naraża wszelkie prawo i sprawiedliwość, że następstwa takiéj polityki nie respektującéj wcale praw narodów muszą być w ogóle dla dobra ludzkości i dla każdego państwa zgubnemi.

Nadeszła pora do zreflektowania się, do zwrotu, do aliansów na podstawach sprawiedliwych albo do zrezygnowania się do poddaństwa pikelhaubie i knutowi.

Dla Austrji zwłaszcza bije już ostatnia godzina, żeby korzystając z cudzych doświadczeń i z cudzéj krwi, jeżeli własne klęski i krew jéj ludów nie zdołały jéj oświecić, iżby w chwili, gdy rozbiórki europejskie w innéj stronie, pomyślała o własném uzdrowieniu. Nie czas na półśrodki p. Potockiego, na majaki ugodowe skrępowane formułkami przez Niemców wymyślonemi, nie czas na piękne stylizowane noty p. Beusta, ale trzeba przeobrażenia gruntownego, któreby umożliwiło śmiałą politykę na zewnątrz. Jeżeli w ostatniéj godzinie Austrja na to się nie zdobędzie, a zaprawdę Polacy, Czesi, południowi Słowianie ofiarują jéj jeszcze swoje ramiona, to można już dzisiaj zapisać, że sama ona pracuje nad przyspieszeniem swojego rozpadnięcia się.

Prowizoryczne ustanowienie nadzorów szkolnych w Galicji.

II. Powiatowa rada szkolna.

(Dokończenie.)

§. 28. Pow. r. szk. zbiera się przynajmniéj raz na miesiąc na zwyczajne posiedzenie. Przewodniczący może według potrzeby, a musi na żądanie dwóch członków zwołać w 8 dniach nadzwyczajne posiedzenie.

Wszelkie sprawy, co do których ma być wydany wyrok, zdanie lub wniosek będą traktowane kolegjalnie. Pow r. szk. uchwali dla uregulowania swoich czynności urzędowych za zgodą krajowéj r. szk. regulamin i określi bliżéj kompetencję wydziału wykonawczego.

§. 29. Dla prawomocności uchwał potrzebną jest obecność większéj części członków.

Uchwały zapadają absolutną większością głosów, przy równości głosów rozstrzyga przewodniczący, który również jest upranionym wstrzymać wykonanie uchwał, które według jego zdania są przeciwne ustawom; ma on wtedy natychmiast udać się do kr. r. szk. po rozstrzygnięcie.

Wypadek ten niema miejsca przy obradach i głosowaniu nad sprawami dotyczącemi osobistego interesu członka.

Rekursa przeciw uchwałom p. r. szk. idą do kr. r. szk. Należy je wnieść do pow. r. szk., mają one odraczającą moc o ile wniesione będą w 14 dniach od zapadnięcia uchwały.

§. 30. W nagłych razach może przewodniczący i względem takich spraw, które mają być kolegjalnie traktowane, bezpośrednio rozporządzić, musi jednak bezzwłocznie, a najdaléj do najbliższego posiedzenia otrzymać przyzwolenie pow. r. szk.

§. 31. Dla każdego okręgu szkolnego będzie mianowany prow. pow. inspektor szkolny. Będą oni powoływani z reguły z pomiędzy nauczycieli. Mianuje ich z terna proponowanego przez kr. r. szk. minister oświecenia (sic!)

Kościelnéj wyższéj władzy przysługa nadzór co do nauki religji.

§. 32. Pow. inspektor szkolny obowiązany do perjodycznego wizytowania szkół. Jest on upoważniony w przedmiotach dydaktyczno-pedagogicznych udzielić rad i spostrzeżonym w tym względzie brakom na miejscu przez ustne wskazania zaradzać. Jemu téż przysługa kierownictwo pow. konferencjami nauczycieli.

Przy zwiedzaniu przydzielonych mu publicznych szkół, ma przedewszystkiem pr. inspektor szkolny zwracać uwagę:

1) na wykonywanie obowiązków służbowych przez miejscowego nadzorcę szkolnego;

2) na zachowywanie prawnych postanowień przy przyjmowaniu i uwalnianiu dzieci;

3) na czynność, pilność, w ogóle na służbowe zachowywanie się nauczycieli;

4) na trzymanie się planu nauk, na metodę uczenia, na postępy i zdolności dzieci w ogóle i w pojedyńczych gałęziach;

5) na wprowadzone środki i pomoce naukowe i wewnętrzne urządzenie szkoły;

6) na ekonomiczne stosunki szkoły, zwłaszcza na pensje nauczycieli, na punktualną ich wypłatę i na możebne boczne zatrudnienia nauczycieli.

Przy wizytacji prywatnych, szkolnych i wychowawczych zakładów ma p. i. szk. na to patrzeć, czy one warunkom w jakich je założono odpowiadają i granic swego uprawnienia nieprzekraczają.

§. 33. P. insp. szkolni mają z czynności swoich urzędowych składać sprawozdania do pow. r. szk. z dodaniem potrzebnych wniosków i udzieleniem danych na miejscu wskazówek. Sprawozdania te wraz z powziętemi co do nich uchwałami mają być przedkładane kr. r. szk., która ma je stosownie uwzględniać i w sprawozdaniach szkolnych przesyłanych do ministra oświecenia (sic!)

§. 34. Przydani doradzcy pow. r. szk. (§. 25) są upoważnieni, istniejące w powiecie szkoły ich wyznań, aby się przekonywać o ich stanie wraz z pow. r. szk. zwiedzać, spostrzeżenia pr. r. szk. udzielać i stawiać wnioski co do ulepszeń.

P. r. szk. ma od nich żądać informacji w wszystkich tego rodzaju sprawach; mogą oni brać udział i głosować przy obradach p. r. szk.

§. 35. Przewodniczący nadchodzące sprawy rozdziela między referentów. Potrzeby kancelaryjne dostarcza powiatowa władza (k t ó r a ?).

W miastach mających własny statut, dodaje reprezentacja gminna pr. r. szk. potrzebny personal pomocniczy i opędza z środków gminnych koszta kancelaryjne.

§. 36. Aż do ostatecznego uregulowania téj gałęzi służby, pozostają pow. inspekt. szkolnym wziętym z pomiędzy nauczycieli lub urzędników państwa ich dotychczasowe pensje i otrzymają nadto z środków państwowych pauszale 400 złr. rocznie i pausżale na koszta podróży.

Lata służby na tém stanowiskn wliczają się im do efektywnych lat służby.

Pow. ins. szkolni wzięci z pomiędzy prywatnych osób, pobierają z środków państwowych 400 złr. jako pausżale i oprócz pausżale na koszta podróży jeszcze szczegółowe wynagrodzenie za możliwe straty w ich dochodach.

Wymiar tego wynagrodzenia należy od wypadku do wypadku na wniosek kr. r. szk. do ministra oświecenia, jak również oznaczenie pausżale na koszta podróży.

§. 37. W imieniu pow. r. szk. załatwia bieżące sprawy wydział jéj egzekutywny.

Składa go: a) przewodniczący, b) jego zastępca, c) pow. ins. szkolny. Nieobecność jednego z powyższych członków, o ile nie z winy przewodniczącego pochodzi, nie może utrzymywać biegu spraw w wydziale.

§. 38. Przewodniczącemu p. r. szkolnéj przysługa prawo osobistego zwiedzania szkół. Toż samo prawo posiadają i inni członkowie p. r. szk., a zwłaszcza zastępcy rad pow. co do szkół w ich powiecie, duchowni co do szkół uczęszczanych przez dzieci ich wyznania. Mogą oni z poczynionych spostrzeżeń zdawać sprawę swoim mocodawcom, lecz nie przysługa im prawo udzielania bezpośrednio wskazówek nauczycielom.

§, 39. P. r. szk. reguluje pow. konferencje nauczycieli i stara się o ich powodzenie.

Końcowe postanowienie.

§. 40. Równocześnie z uorganizowaniem pow. rad. szk. zostają zniesione dotychczasowe nadzorcze organa okręgów szkolnych i nadzory djecezalne.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *Wyciąg z protokułów posiedzeń wydziału krajowego*, za czas od 1 do 30go listopada.

Na wniosek rady powiatowéj bocheńskiéj, ażeby wydział krajowy przedstawił c. k. rządowi potrzebę zabezpieczenia niepodległości Ojca św., odpowiedział wydział krajowy, że mimo najpilniejszego śledzenia, nie może znaleźć w ustawach punktu oparcia do wyprowadzenia, czy to swéj czy też kompetencji rady powiatowéj w poruszonym przez nią przedmiocie, że zatém wydział krajowy nie jest w możności zadośćuczynić postawionemu wnioskowi.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości doniesienie c. k. prezydjum namiestnictwa, iż dodatkowo do konkursu względem obsadzenia trzech nowych katedr przy lwowskiéj akademji technicznéj ogłoszono warunek wymagający od kandydatów znajomości języka polskiego.

Wydział krajowy przygotował akt fundacyjny dla fundacji gorlickiéj księdza kanonika Pniewskiego, proboszcza z Jaworowa, przeznaczając odsetki kapitału 2000 złr. w obligacjach indemnizacyjnych na stypendja dla czterech uczniów.

Wydział krajowy przedłużył stypendyście Janiszewskiemu, ukończonemu akademikowi, używanie stypendjum na rok jeden.

Na wniosek konserwatora W. Mieczysława Potockiego zaasygnował wydział krajowy kwotę 100 złr. w. a. na zakupno odpowiedniéj ilości egzemplarzy dzieł-ka pana Władysława Łuszczkiewicza, o konserwowaniu pomników w celu rozdania takowych proboszczom domów bożych, gdzie z braku wiadomości szacowne pomniki nieraz na niewłaściwe obchodzenie się z niemi są narażone.

Na wniosek kuratorji fundacji Jana Towarnickiego, zaasygnował wydział krajowy z funduszów pomienionéj fundacji kwotę 200 złr. towarzystwu bursy gimnazjalnéj w Rzeszowie.

Zaleconemu przez radę szkolną czasopismu ludowemu „Chata z Nowinami" pod redakcją księdza Ottona Hołyńskiego, udzielił wydział krajowy subwencję w kwocie 300 złr.

Na wniosek wydziału powiatowego doliniańskiego uchwalił wydział krajowy wyrazić naczelnikowi gminy Nadziejowice, Romanowi Waćkowi, uznanie za 23-letnie gorliwe pełnienie obowiązków wójta i zasługi około tamecznéj szkoły i kościoła położone, oraz zalecić c. k. namiestnictwu podanie pomienionego wydziału w celu wyjednania dekoracji dla tegoż naczelnika gminy.

Na zapytanie c. k. namiestnictwa o opinję, oświadczył wydział krajowy, że zastępca prezesa rady powiatowéj kossowskiéj nie miał powodów do zawieszenia uchwały wydziału powiatowego, w moc któréj przeznaczono 150 złr. na sprawienie odzieży i obuwia dla uczniów szkoły kuckiéj z kwoty 300 złr. przez radę powiatową na cele oświaty w powiecie uchwalonéj.

Wydział krajowy oznajmił magistratowi stanisławowskiemu, iż miasto nie może zaciągać pożyczki na wybudowanie szkoły miejskiéj z kwoty 500,000 złr., przeznaczonéj wyłącznie na pożyczki w celu odbudowania zgorzałych w roku 1868 budynków.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości doniesienie c. k. namiestnictwa, iż w skutek rozporządzenia c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych prokuratorja skarbu ma pokończyć wszystkie spory poddańcze, rozpoczęte przed wejściem w życie rozporządzenia ministerjalnego z d. 2-go paźdz. 1860, wyjąwszy gdyby sama gmina zrzekła się tego zastępstwa; daléj że taż prokuratorja nie jest obowiązaną do prowadzenia rozpoczętych procesów o ściąganie kapitałów gminnych i amortyzowanie obligów gminnych w myśl §. 9 powyższego rozporządzenia, od czasu wejścia w życie ustawy gminnéj; wreszcie, że taż prokuratorja, składając zastępstwo w rozpoczętych sporach prawnych, ma obowiązek przez dwa miesiące od wypowiedzenia zastępować jeszcze gminę, jeżeli gmina przed upływem tego czasu zastępcy nie ustanowi.

Wydział krajowy uwzględnił następujące rekursa:

Naczelnika gminy Baczyny przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego staromiejskiego, skazującemu rekurenta na karę 2 złr. za niedopilnowanie warty nocnéj.

Pana Jędrzeja Jenknera z Nowego Sącza przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego, którém na podstawie uchwały rady gminnéj wezwano rekurenta do zapłacenia rocznego czynszu po 15 złr. od kamienia za wykonywanie udzielonego mu przez gminę miasta Nowego Sącza prawa mełcia w wystawionym nad rzeką Kamienicą młynie na miejskim gruncie.

Pana Michała Koroszkiewicza przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego w Kamionce Strumiłowéj, którém skazano go na zapłacenie kosztów komisji.

Naczelnika gminy Halicza przeciw orzeczeniom wydziału powiatowego stanisławowskiego skazującym rekurenta na grzywny za sądowne wypowiedzenie i wyrugowanie dzierżawcy gruntów miejskich.

Naczelników gmin Suska, Radolicza i Horucka skazanych przez wydział powiatowy w Drohobyczy na kary po 10 złr. za nieprzedłożenie w należytym terminie budżetów i inwentarzy gminnych, wydział krajowy zniżył nałożone kary 10 złr. na 2 złr. *(Dok. n.)*

Wiedeń 14 grudnia.

⊙ Zaprowadzony zwyczaj odbywania robót delegacyjnych na przemian raz w Wiedniu, raz w Peszcie, ma swoją dobrą stronę. Oddawna przechowuje się tradycja, że Polacy z Węgrami w przyjaznych zostają stosunkach, że mimowolnie przy lada sposobności i zetknięciu się osobistém harmonja i sympatja między nimi się uwydatnia.

Chociaż z życia prywatnego i usposobień instynktowo-prywatnych trudno wniosków wyciągać natury politycznéj, jednak przyznać musi każdy myślący, że tam, gdzie niema kolizji interesów, łatwiéj się porozumieć i ku sobie, ku swéj sprawie narodowo-politycznéj przyciągnąć ludzi *a priori* przychylnych, jak nieprzychylnych.

Te uwagi nastręczają się ze względu na dłuższy czas pobytu w stolicy Węgier delegatów Polaków z jednéj strony, a z drugiéj na niektóre sprawy, które nas bliżéj dotykają.

Biorąc za punkt wyjścia sprawę świeżą, proces Maciejowskiego, niepodobna sobie wytłómaczyć, dlaczegoby była trudność i jaka w tém, żeby np. u ministra spraw wewnętrznych Rainera zasięgnąć języka, jaka jest różnica między legalnością paszportu wydanego przez niższą lub wyższą władzę węgierską, i jakie formalności są wymagane prawem, by uzupełnić prawo przynależności do gminy i zamienić je na prawo obywatelstwa. Daléj zaś zażyłość i konferencje z deputowanymi węgierskimi mogłyby doprowadzić do zrównania wielu usterek, które nam się w praktyce prawie wyjątkowo dają w znaki.

Pozostańmy przy analogji pomienionéj i zapytajmy, komu, gdzie w całéj Austrji może dopiec t a k j a k n a m władza policyjna, starodawna, jak za czasów Metternicha.

Od Gołuchowskiego drakoników przeciw emigrantom, do dziś, lada urząd policyjny może robić sobie co chce z „obcymi" podług niego, a swoimi podług wyobrażeń kraju. Cóż to pomoże, że dzienniki w pojedyńczych wypadkach skarżą się i boleją nad władaniem pół-konstytucyjném a pół-absolutném?

Dwa, trzy dni zajęcia i koniec. Stara rana niezagojona, ciągle boli. Na to nie pomoże radykalnie jak ustawa *ad hoc.*

Jeżliby raz porządne prawo obcych dotyczące, rodzaj *alien-billu* było przeprowadzone, możnaby połowę policji rządowéj pensjonować.

Węgrów bezpośrednio takie sprawy mogą nie dotykać, ale można się spodziewać, że nie brakłoby z téj strony ani wpływu, ani sollicytacji, by nam dopomódz w naszych... żalach i boleściach. Dotąd ciągle się oglądają i rachują z sąsiadami, jeżli chodzi o cokolwiek polskiego.

Niechże myślą ci, którzy do tego powołani, by na drodze węgiersko-austrjackiéj, konstytucyjnie nam lżéj było, jak za m e t t e r n i c h o w s k i c h czasów absolutyzmu.

Peszt. Telegram zawiadomił nas wczoraj o odpowiedzi, jaką dał w delegacji

---

BUCIK.

Humoreska

przez

Wołodego Skibę.

(Władysława Sabowskiego.)

(Ciąg dalszy.)

XVII.

Nazajutrz po téj rozmowie Kręcikiewicz imieniem Bucickiego cofnął bezwarunkowo skargę przeciw autorowi powieści p. n. „Plenipotent."

Stało się zatém zupełnie tak jak przewidywał Antonjusz Zenonim Ostroga.

W parę dni potém pocztą nadszedł do Drobnostkowic list pod adresem pana Kacpra.

Pan Kacper odpieczętował go tylko, a że był właśnie w kancelarji, do któréj pod tę chwilę nadszedł sam hrabia, więc nie czytając oddał go hrabiemu.

Hrabia przebiegł pismo oczyma, następnie schował je do kieszeni i klepiąc pana Kacpra po ramieniu, rzekł:

— No.... udało ci się, Bucicki.... niech już o tém więcéj w Drobnostkowicach mowy nie będzie.

Od téj chwili zaczęło się znów dla pana Kacpra życie błogie, jakiego używał przed rozgłoszeniem się w pałacu fatalnéj powieści. Życie to nie było bez kolców, bo nie stępiał dowcip hrabianki, a hrabina-matka nie zapomniała kazań, ale układy o oddanie ręki Idalji księciu Giuseppe Muccichino szybkim krokiem zbliżały się do końca, a hrabia Papar, pamiętny swych obietnic, rzekł raz do pana Kacpra:

— Za parę dni przypomnisz mi Bucicki, że mam napisać do mego stryjecznego brata w Wiedniu, ażeby się postarał o jakiś tytuł dla ciebie.

Pan Kacper był w siódmém niebie.

Tymczasem w Krakowie dosyć gadano o cofnięciu skargi przez pana Kacpra.

Pisma humorystyczne pochwyciły ten wypadek. Bucicki w postaci bucika ukazał się w karykaturze, kursowały wierszyki, śmiano się powszechnie, ale na to mało zważał pan Kacper.

Najbardziéj śmiał się autor „Plenipotenta", jego zaś przyjaciele, którzy wiedzieli od niego o odpowiedzi danéj panu Kacprowi na propozycję przeproszenia, zaczęli go nazywać trzynastym mniejszym prorokiem, z powodu sprawdzenia się przepowiedni, że prototyp Cyrjaka Buzickiego cofnie swą skargę i nieprzeproszony.

Było tak przez dni kilka, po kilku dniach jednak po Krakowie przebąkiwać zaczęto, że Bucicki cofnął skargę, dlatego tylko, że go Zamłyński listownie przeprosił.

Wieść ta stawała się coraz głośniejszą, doszła aż na Piasek do mieszkania autora.

— Ot, plotka, — pomyślał dowiedziawszy się o niéj.

Wkrótce spotkał go jeden z tych pracowników pióra, co to niwę piśmienniczą uprawiają tylko dla grosza, a gdyby wygrali na loterji naprzykład, aniby pióra nie umaczali w kałamarzu.

— Winszuję ci, — rzekł do Ostrogi.

— Dziękuję, choć nie wiem jeszcze czego...

— Zrobić musiałeś znakomity interes...

— Na czém?..

— No, na plenipotencie.

— W istocie... powieść tę dosyć dobrze sprzedałem... jak na te czasy.... ale to już dosyć dawno, więc powinszowanie zapóźne.

— Lecz ja nie mówię o powieści, tylko o liście do plenipotenta...

— O jakim liście?..

— O przepraszającym.

— Czyś ty zwarjował, czy też zaczepki ze mną szukasz?.. ja miałbym pisać do Bucickiego list przepraszający?.. i to za pieniądze?..

Widząc że Zamłyński się oburza, pracownik pióra się zająknął:

— Tego nie twierdzę... owszem.... zaprzeczam temu.... ale przyznam ci się... pragnąłbym cię ostrzedz po przyjacielsku... cały Kraków tak gada...

Zamłyńskiemu przykro się zrobiło, na razie jednak nie wiedział co począć.

— Trudnoż całe miasto przegadać... nagadają się i przestaną.

Jakoż w parę dni wieść rzeczywiście poczęła ucichać, ale niedługo znowu plotkarzom przybyło materjału do bajki.

Pan Protazy Głębowski, człowiek światowy i bywalec, który wiele po salonach się kręcił i którego czasami nawet w Drobnostkowicach przyjmowano, nazywany był w mieście konduktorem plotek. On w salonach dostarczał plotek miejskich, na miasto puszczał salonowe i był w ten sposób tak arystokracji jak i demokracji użyteczny.

Otóż rozeszła się wieść, że pan Protazy, będąc ostatnim razem w Drobnostkowicach, widział na własne oczy list Zamłyńskiego przepraszający p. Kacpra w sposób najuniżeńszy i że o tym liście wielu osobom opowiadał.

Wieść ta, jak się łatwo było domyślić, nie mogła być przyjemną dla Antonjusza Ostrogi.

Czuł, że trzeba było położyć koniec plotkom, krzywdzącym jego dobre imię, ale na razie nie mógł znaleźć środka.

— Wyzwę starego wygę na pojedynek — mówił do siebie — okryję się śmiesznością... Głębowski mógłby być moim dziadkiem... Zapozwę go do sądu... także na nic się nie zda... owszem tylko utwierdzę podejrzenie... wyjdę tak jak wyszedł Bucicki... zresztą zkądbym wziął świadków?.. każdy mówi, że Głębowski gada o tém do ludzi, nikt nie mówi, że go sam słyszał... Otóż biéda!..

Pobiegł się radzić do prawników; prawnicy nie widzieli sposoku.

— Otóż szczególne położenie... potwarz, na któréj odparcie broni znaleźć nie można nawet w arsenale prawniczym.

Zmartwił się tém, zgryzł, nie mógł pracować.

Szukając, a nie znajdując nigdzie środka zaprzeczenia haniebnéj wieści, jednego dnia zaczął przeglądać kodeks.

Świeże oczy częstokroć lepiéj widzą, niż oswojone i dostrzegają to, czegoby się tamte nie dopatrzyły.

Zamłyński wczytał się dobrze w artykuły prawa, na podstawie których go oskarżono, i tekst tych artykułów ucieszył go niewymownie.

— Teraz dam sobie radę — zawołał — wszyscy będą mieli najlepszy dowód, że nie mogłem pisać przepraszającego listu, czy to za łapówkę, czy zadarmo. Wytoczę Bucikowi proces o proces.

Siadł do biurka i zaczął pisać, a pisać musiał coś wesołego, bo przerywał sobie niekiedy i śmiał się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

węgierskiéj jen. Benedek w imieniu ministra wojny na interpelację Apponyi'ego, co do stanu armji. Podajemy tu obszerniejszą o tém relacją:

Jenerał oświadczając, że jeszcze bardzo wiele jest do zrobienia, zwrócił uwagę, że z dat okazuje się, iż co do siły zbrojnéj monarchji znakomite uczyniono postępy. Minister użył wszelkich dostarczanych mu środków na to, aby w razie wojny armja ile możności była gotową do boju. O ile mu się to udało, wykazuje porównanie z stanem z roku 1868. Dzisiejszy stan armji czynnéj obejmuje 864,849 ludzi regularnego wojska, landwery do tego 187,527, razem 1,052,376 (patrz Lebeuf!!). A zatem, o 341,000 więcéj, jak z końcem roku 1867.

Dział posiada armja o 378 więcéj jak w r. 1867, lecz na podniesienie téj broni musi minister jeszcze żądać pieniędzy.

Odtylcówek było przed dwoma latami 85,400 sztuk; obecnie ma ich armja 899,279, oprócz tego landwera austrjacka 57,227, landwera węg. 80,000 werndlówek. Razem z końcem paźdz. b. r. było odtylcówek 1,034,000 sztuk.

Dla uzbrojenia rezerw zażąda jednak jeszcze minister, sumy na 150,000 odtylcówek.

Furgonów telegraficznych i sanitarnych powózek jest dostatecznie dla sztabu i dwunastu korpusów armji, jak również materjałów technicznych. 20 kompanji pionierów są zupełnie uzbrojone, nadto 5 rezerwy.

Służbę sanitarną zupełnie zreformowano według najnowszych ustaw i z najlepszomi przyrządami. Dla 22,540 rannych jest wszystko gotowe.

Piekarnie polowe są zdolne wypiekać o 80,000 bochenków więcéj na dzień, jak przed dwoma laty.

Jazda była w bardzo złym stanie i teraz jeszcze wiele pozostawia do życzenia; mimo to jest o 8900 koni więcéj.

Minister zażąda pieniędzy na mundury dla piechoty dla prędszéj mobilizacji.

Potrzeba ustaw co do konskrypcji koni, uregulowania powoływania rekrutów, wykończenia strategicznych sieci kolei.

Minister poda sposobność, żeby osobna komisja przekonała się o stanie, jakości i ilości wymienionych pozycji, rachunków, magazynów i t. p.

Na to wszystko można tylko odpowiedzieć: „błogosławieni, którzy wierzą."

W komisji budżetowéj delegacji rajchsratowéj odpowiedział hr. Beust w zastępstwie ministra Lonyaya na interpelację Wolfruma co do 80,000,000 długu bankowego. W dłuższém *exposè* streszcza hr. Beust historję rokowań o ten dług. Min. Beke wezwał był po objęciu teki finansów Lonyaya, wówczas węgierskiego ministra, do udziału w tym wspólnym długu, lecz ten odmówił. Te miljony należały do sum, na mocy których Węgrzy zgodzili się do udziału według ustawy ugodowéj. Przy zaprowadzeniu wspólnych ksiąg trzeba było ten dług umieścić i zapisano go prowizorycznie do wydatków przedlitawskich. Nie przesądza to o ostatecznem uregulowaniu, o co toczą się rokowania. Wybrano do téj sprawy podkomitet: Wolfrum, Demel, Brestel.

Ameryka.

Nowy York 25 listopada.

— [Szał Niemców i opamiętanie — mityng i rezolucja — pani Blake — mowy — wybory tutejsze.] Jest to prawem natury, że po chwilach szału następuje upamiętanie i chwila trzeźwego zastanowienia. Tylko że u jednych to zastanowienie przychodzi wcześniéj, u drugich późniéj, często nawet zapóźno. Byliśmy tu świadkami istnych szaleństw naszych współobywateli niemieckiéj narodowości.

Przez sierpień, wrzesień, a nawet do połowy października nieznośném było tu żyć; wszędzie, na każdym kroku spostrzegałeś wyuzdane chęci zniszczenia narodu, któremu aż dotąd przyznawano przewodnictwo w cywilizacji. Często nawet między współrodakami do odwagi zaliczać można było wypowiedzenie własnych przekonań, bo co najmniéj, za sympatję dla Francuzów można było dostać po amerykańsku policzek. Były też nawet dość liczne za tę sympatję morderstwa; słowem, represja była tak silna, że mała garstka sympatyzujących, nawet już po uznaniu przez tutejszy rząd republiki francuskiéj, często nie miała odwagi wypowiedzieć swych zapatrywań. Niemieccy współobywatele będąc liczniejszymi od wszelkiéj innéj narodowości, bo jak wiadomo, Nowy York jest drugiém w świecie niemieckiém miastem po Berlinie, demonstracjami i różnemi tak legalnemi jak i niedozwolonemi środkami zapragnęli owładnąć umysły wszystkich nawet innych narodowości współobywateli, a przyznać wypada, że się im to udało aż do pewnego stopnia. Chwała Bogu, szał między większością Niemców przeminął. Co inteligentniejsi, przyszli do upamiętania. Niemcy sami wysłali dpputację do towarzystw francuskich, a po porozumieniu się zwołali na dzień 19 b. m. tak tu zwany *Mass-ante-War-meeting*.

Dosłowne tłomaczenie zapadłych na tym meetingu rezolucji przy niniejszém dołączam. Nie potrzebują one komentarzy, bo jednogłośne przyjęcie ich przez dziesięć tysięcy zgromadzonych, w 3/4 Niemców, mówi o kierunku myśli, jaki obecnie większość ludności tutejszéj przyjęła. Zaznaczyć przecież wypada, że gdy dr. Donai, Niemiec, w mowie w języku niemieckiém o niesłuszności wojny ze strony Prus wyrzekł: „*Das ist das erste Mal, dass ich mich schämen muss, dass ich ein Deutscher bin, in Erwägung, dass Bismark uud König Wilhelm auch Deutsche sind*," jakby czarodziejską laską poruszone sypnęły się ze strony Niemców oklaski; słyszeliśmy także wieloliczne: „*Das ist so*" — jeden jedyny tylko redaktor *New-Yorker Staatszeitung* czuł się tém dotknięty i w téj chwili posiedzenie opuścił, a chociaż wszystkie angielskie pisma o meetingu owym z powagą mówiły, to on w pismie swém z dnia 21 listopada nazywa go *absurdum*.

Nad wszelkie oczekiwania i wbrew tutejszym zwyczajom zgromadzenie składało się przeważnie z mężczyzn, jednakże pani Blake wystąpiła z przemówieniem o klęskach, jakie wojna przynosi. Zakończając przemówienie: „Źle panowie robicie, że stanowienia praw nie powierzacie kobietom, mybyśmy wieczny pokój na ziomi stworzyły, bo z klęsk, jakie wojna przynosi, najdotkliwsze są dla kobiet. Zginąć, umrzeć, czy prędzéj czy późniéj każdy musi, a ileż to zostaje wdów z sierotami? a ileż kobiet wskutek wojen nie doznały szczęścia małżeństwa? (*sweet of matrimones*)." W liczbie mówców niemieckich, francuskich i angielskich przemówił także pan Palda po czesku. Polaków było przeszło stu, lecz żaden nie mówił.

W bieżącym miesiącu, mianowicie 8go, odbywały się w niektórych stanach wybory gubernatorów i innych urzędników ziemskich. Dotąd zwykłym środkiem nabycia głosów były pieniądze. Ale młoda szesnastoletnia panienka zrobiła odkrycie lepsze nad pieniądz, zapomocą którego nawet najzapaleńsi przeciwnicy kaptują się; a wiecie jaki? — całus. Oto we wsi do stanu New-York należącéj pewien zamożny kupiec należąc do partji demokratycznéj, bolał nad tém, że kandydat jego partji nie przejdzie, bo strona przeciwna szczodrzéj pieniędzmi sypać mogła. Jedynaczka wybawia ojca z kłopotu; stanąwszy przed domem balotowania z tablicą w ręku, na któréj napis: „*One kiss reward for every man Who votes my ticket — no Question askea.*" Co można streścić na polskie:

Każdemu, co za moim kandydatem wotuje,
W nagrodę bezwarunkowo całus ofiaruję.

I dopięła celu, bo najzapaleńsi republikanie dla przyjemności pocałowania pięknéj wynalazczyni, rzucili przekonania, przechodząc do demokratów. Kto wie, może przy wyborach u was znajdą się naśladowczynie?

(Dokończenie nastąpi).

Niemcy.

Berlin 13 grudnia.

§§ [Christbaumy bez ojców — usposobienie ludności — nadzieje — cesarstwo niemieckie — ostatni reichstag.]

Boże narodzenie zbliża się, w całych Niemczech a mianowicie u nas zapalą się mnogie christbaumy (sady *Red.*), dziatwa z szaloną radością rzuci się do zapalonych świateł i zawieszonych darów, ale niejednéj matce cicha łza stoczy się po licach, bo mąż i ojciec gdzieś daleko wobec nieprzyjaciela, często złożony ranami, często już nigdy nie wróci. Ten dzień, który w Niemczech obchodzi się tak uroczyście, zarazem w najściślejszém kółku rodziny, tego roku każdy witać będzie z westchnieniem, bo ileż to drogich osób zabraknie przy domowéj uczcie, przy dziecinnéj zabawie. A zresztą pod niejednym dachem, kędy dotąd kwitła zamożność, dziś wskutek ubytku ojca wkrada się powoli niedostatek i nędza, a ofiary prywatne płyną coraz szczupléj i nie są w stanie zaradzić wszystkim potrzebom. Jeszcze po większych miastach pół biedy, tam robota się znajdzie i miłosierdzie takie na większą praktykuje się skalę, ale po miasteczkach i wioskach straszną będzie ta zima bez ojców i braci z zimnem i głodem i z niepokojem o najdroższe osoby. Totéż wszystko co żyje, pragnie pokoju, a mianowicie pragną go uboższe warstwy lodności, które najwięcéj cierpią na wojnie. Prócz małéj militarnéj kliki już dziś zresztą prawie wszyscy wyglądają zakończenia wojny, z tą różnicą, że jedni wierzą w rychłe upokorzenie Francji, drudzy chcą bądź co bądź zawarcia pokoju, choćby bez spełnienia gorących życzeń aneksyjnych.

W skutek ostatnich walk nad Loarą, wzrosły nadzieje rychłego skończenia wojny, i dla tego głównie znów się pojawiły radosne okrzyki i chorągwie, ze zwycięztwa samego już się nikt nie cieszy, sławy mamy dosyć. Ale wiadomości z kół dobrze poinformowanych nie brzmią wcale pokojowo, owszem wszyscy wierzą w długą jeszcze wojnę i mogę was zapewnić, że rząd dziś jeszcze robi olbrzymie przygotowania do kampanji zimowéj.

Dziwnie obojętnie przyjął ogół ludności wiadomość o wznowieniu cesarstwa niemieckiego. Miałem sposobność przekonania się znowu o tém, o czém kilkakrotnie pisałem, że patrjotyzm niemiecki w Prusach jest po większéj części komedją. Większość Prusaków więcéj się chlubi nazwiskiem Prusaka, nie Niemca i tu perspektywa utonięcia w wielkiéj ojczyznie niemieckiéj nie uśmiecha się ogółowi.

Jest to podobny stósunek, jak Rossja z resztą Słowiańszczyzny. Prusacy mają wszelkie cechy niemieckich Moskali i taką samą idą drogą do zjednoczenia Niemiec, jaką chcą iść Moskale do Słowiańszczyzny. Zresztą cesarstwo znaczy nowe wojny o tém wszyscy są przekonani i dla tego kiwają głowami. *L'empire c'est l'épée* powiedział swego czasu *Kladeradatsch*, przedrzeźniając słowa Napoleona, to samo dziś można powiedzieć o cesarstwie niemieckim. W ostatnim północnoniemieckim parlamencie znalazły się przecież śmiałe głosy, które nakształt dawnéj opozycji francuzkiéj stanowiły tylko szczupły ułamek raichstagu. Ale i to trzeba zanotować, w tych głosach leży przyszłość.

P. Krupp, który dla armji pruskiéj i rossyjskiéj dostarcza stalowych armat, podarował armji 12 długich śmigownic swojego pomysłu do ostrzeliwania balonów. Nie wiem, o ile te mordercze narzędzia będą użyteczne.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Rada powiatowa krakowska po dokonanych w dniu 22 i 28 listopada r. b. nowych wyborach na następne trzechlecie, zgromadziła się dnia 13 b. m. na pierwsze zebranie celem ukonstytuowania się, poczem na wniosek rady wybrała przez aklamację ponownie Stanisława hr. Mieroszewskiego prezesem; jednakże przychylając się do jego życzenia, przedsięwzięła wybór przez głosowanie kartkami: przyczem tenże wszystkiemi głosami wybranym został; wiceprezesem ponownie wybrała p. Romana Konopkę 22 głosami na 25 głosujących. Do wydziału wybrała: z grupy mniejszych posiadłości p. Wydrychewicza Hipolita, zastępcą Romanowskiego Jana; z grupy większych posiadłości p. Badeniego Stanisława, zastępcą p. Szumańczowskiego Ludwika; z całéj rady: pp. Kirchmayera Juljana, Paszkowskiego Fran. i Orzechowskiego Jana; na zastępców: p. Tańskiego Adama, ks. kan. Górnickiego i Sendora Jakóba; wreszcie na zastępcę wiceprezesa: dra Machalskiego Maksymiljana.

Rada następnie uchwaliła na r. 1871 pobór 10% dodatku do podatków bezpośrednich, gdy bowiem takowe uległy zmniejszeniu o 35,000, podniesienie cyfry procentowéj okazało się koniecznem. Z tych 10% przeznaczono: 3% na potrzeby wydziału, 3% na zasiłki dla gminnych dróg i mostów, i 4% na spłatę pożyczki zaciągniętéj na potrzeby wrocławskiéj drogi powiatowéj.

Wreszcie rada jednomyślnie przyjęła życzenie, by dotychczasowy stosunek z towarzystwem rolniczém, użyczającym pod nader korzystnemi warunkami swego lokalu i urzędnika sprawującego obowiązki sekretarza—mógł i nadal niezmiennie pozostać.

W radzie pow. w Kosowie obrany został prezesem p. Karol Strasser, zastępcą prezesa ks. Aloizy Piwiec; członkami wydziału; pp. Jędrzéj Furdzik c. k. zarządca salinarny, Michał Krzysztofowicz lekarz, Dawid Eltis ob. miejski, Michał Kropelnicki ob. wiejski i Jan Kurowski ob. miejski.

Funduszowi drogi gminnéj podgórsko-kobierzyńskiéj pod administracją wydziału rady pow. w Wieliczce, nadano na lat trzy prawo pobierania myta od mostu na rzece Wildze, pod warunkiem utrzymywania własnym kosztem pomienionego mostu.

Radzie pow. ropczyckiéj w zastępstwie funduszu drogowego tegoż powiatu, nadano prawo pobierania myta drogowego od zbudowanéj w długości dwóch i jednéj ćwierci mili drogi powiatowéj od stacji kolei na Czekaju (Ropczyce) do Wielopola wiodącéj, pod warunkiem utrzymywania pomienionéj drogi z należącemi do niéj przedmiotami, kosztem funduszu powiatowego.

Radzie pow. w Żywcu w zastępstwie funduszu drogowego tegoż powiatu, nadano prawo poboru myta mostowego w Sporyszu od trzech mostów na drodze pow. polhorskiéj, pod warunkiem utrzymania pomienionych mostów i przyrządów kosztem funduszu powiatowego.

Radzie pow. żywieckiéj w zastępstwie funduszu drogowego tegoż powiatu, nadano prawo poboru drogowego na istniejącéj w długości 3 mil 600 sążni drodze pow. polhorskiéj, w miejscu Korbielowie, pod warunkiem utrzymywania pomienionéj drogi z dotyczącemi przedmiotami kosztem funduszu powiatowego.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Do dzisiaj nie otrzymaliśmy sądowego usprawiedliwienia konfiskaty dziennika naszego z 8 b. m. Ustawa prasowa nakazuje, że prokuratorja winna usprawiedliwić przed sądem konfiskatę w 3-ch dniach, a sąd w następnych 3-ch dniach ma orzec, czy wniosek prokuratorji przyjmuje czy też znosi konfiskatę. Dzisiaj 6 dni upływa, a nie mamy ani jednego ani drugiego. Nie można pomawiać sądu o nieznajomość ustawy, cóż się więc stało? Jedno jest tylko możliwe przypuszczenie: że sąd wniosek prokuratorji odrzucił, a prokuratorja przeciw orzeczeniu sądu zaniosła rekurs. Musimy więc jeszcze czekać.

Zamiast w niedzielę dnia 18 grudnia, nastąpi odczyt dra Stanisława Tarnowskiego: „O pierwszych romansach polskich w XIX wieku" w sobotę dnia 17 grudnia r. b.

*** Sprawozdanie tegoroczne komitetu towarzystwa wzajemnéj pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego wykazuje, że pożyczki zaległe wynoszą przeszło 6,500 złr. Dłużnicy nie myśleli dotąd wcale lub tylko w bardzo szczupłéj liczbie, jak tego sprawozdanie dowodzi, o zwrocie kwot wypożyczonych. Rzecz prosta, że w skutek tego zakres dobroczynnego działania towarzystwa nader został ścieśnionym. Dłużnikami są przeważnie ludzie wyszli już z wszechnicy i zajmujący korzystne stanowiska. Mimo to listy przez komitet wysłane wzywające do uiszczenia pożyczek, częścią zwrócone zostały, częścią nie odniosły skutku a tylko kilka z nich cel osiągły. Komitet przeto widzi się zmuszonym po uprzedniém ogłoszeniu nazwisk dłużników w protokułach miesięcznych zapozwać tychże przed sąd, by członkowie obecni przez nierzetelność dawnych nie byli pozbawieni korzyści wzajemnéj pomocy.

Prof. W. Pol w sali tow. naukowego obrał za przedmiot wczorajszego odczytu lata 1829, 30—33, w literaturze naszéj. Cichym i smętnym głosem opowiadał licznie zgromadzonéj publiczności wiele nieznanych szczegółów dotyczących ówczesnego ruchu literackiego na Litwie. Sam podówczas przebywając na Litwie, miał sposobność obeznania się ze szczegółami ówczesnego życia umysłowego. Szczególniéj wpływ Tomasza Zana na całe młode pokolenie, szczegóły jego wygnania, widzenie się z Humboldtem w Oremburgu podczas wielkiéj jego wyprawy naukowéj na Wschód i wiele innych nieznanych faktów tyczących się życia tego znakomitego przewódcy filaretów, stanowiły wielce zajmującą treść wykładu.

Groby królów na Wawelu. — W ostatnim *Tygodniu* Kraszewskiego, znajduje się artykuł pióra redaktora „Groby królów na Wawelu," który przemawia bezwzględnie zatem, ażeby owe 7,000 złr. które ze składek pozostały po opędzeniu kosztów restauracji pomnika Kazimierza W., użyć na restauracją grobów królewskich. Myśl ta już dawniéj zyskała sobie ogólne uznanie, i tow. naukowe krakowskie podjęło się jéj wykonania. Dzisiaj jednak odzywają się znowu głosy, aby owe 7,000 złr. obrócić na posąg Jadwigi albo restaurację sukiennic. Kraszewski żąda, aby sprawa ta skoro poruszoną została na nowo, rozstrzygała się jawnie i przez ogłaszanie po dziennikach protokółów z posiedzeń komisji dochodziła do wiadomości powszechnéj.

Obwieszczenie. — W obec zbliżającego się terminu pierwszego zwyczajnego walnego zgromadzenia tow. opieki narodowéj, komitet zarządzający uznał za potrzebne wybrać z łona swego osobną komisję tak do postawienia wniosków własnych jakoteż do roztrząśnienia i opracowania wszelkich projektów dotyczących zmiany lub poprawek statutów. Uprasza się przeto szanownych pp. członków towarzystwa, którzyby poprawki lub zmiany statutu mieli do wniesienia, aby odnośne swe projekta na piśmie komisji wspomnionéj najdaléj po dzień 1 lutego 1871 r. nadesłać raczyli, aby ta miała czas do zbadania takowych i przedłożenia ich walnemu zgromadzeniu odnośnie do art. XVII statutów. Pisma tego rodzaju adresować należy do komisji statutowéj tow. opieki narodowéj pod l. 740¼ przy ulicy pańskiéj we Lwowie.

Od komitetu zarządzającego tow. opieki narod.

Stowarzyszenie lekarskie w Czerniowcach wybrało dnia 27 z. m. prezesem dra Denarowskiego, jego zastępcą dra Skibińskiego; członkami: ddrów Vilas, Plohna, Karmina, Strzeleckiego i Wagnera; sekretarzami: ddrów Załozieckiego i Majewskiego.

Stowarzyszenie ku szerzeniu oświaty istniejące w Kołomyi, wydało odezwę do współobywateli z wezwaniem do jak najliczniejszego przystępowania do tego towarzystwa, które wzięło sobie za zadanie szerzyć oświatę między niższemi szczególnie klasami społeczeństwa, co w obecnych czasach tym bardziéj jest potrzebne, że otoczeni jesteśmy zewsząd i zagrożeni przez obce narodowości, pragnące narzucić nam swoją cywilizację i pozbawić ojczystego ducha. Stowarzyszenie to istnieje w Kołomyi od lat 3-ch, urządza odczyty publiczne i wykłady dla młodzieży rzemieślniczéj, jakoteż otworzyło dla ogólnego użytku czytelnię posiadającą 900 tomów.

Ze Śniatynia donoszą, że jeden z tamtejszych mieszczan zabił kochanka swéj żony, którego schwytał w jéj pokoju.

Zapomogi dla żon landwerzystów i ich familji, których liczba w przecięciu 950 w Poznaniu miesięcznie wynosi, wypłaciła tamtejsza kasa miejska w sierpniu 1636 talarów, w wrześniu 1821 tal., w październiku 1820 tal., w listopadzie 2181 talarów, w ogóle zatem dotąd 7467 talarów.

Wystawa nieustająca tow. sztuk pięknych, na którą ciągle przybywają nowe obrazy, otwartą est codziennie od 10—4 po południu przy ulicy Brackiéj, nad szkołą 2 piętro.

HOTEL SASKI *przyjechali*: Rudolf v. Bünausen nauczyciel z Drezna, Helena Rowińska śpiewaczka z Warszawy, Franc. Perlaska ob. z Pesztu, Peter Vukasinovich matrosa z Baden, Jan Dobrzański wł. d. z Galicji, Józef Konopka wł. d. z Mogielan, Feliks Gniewosz szamb. j. c. k. apost. m. i wł. d. z Nowosielca, Eustachy hr. Wąsowicz wł. d. z Kongresówki, Wład. hr: Rey wł. d. z Galicji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Program wystawy i premjowania nasion *we Lwowie — w lutym 1871 r.*

Bacząc na wpływ, jaki wywiera na jakość i ilość plonu doborowe nasienie do siewu, i w przekonaniu że zaoszczędzonoby krajowi znaczne sumy, gdyby mogły być znane ogółowi imiona tych sumiennych i postępowych gospodarstw, które przy produkcji i sortowaniu nasienia do siewu zadają sobie więcéj pracy i troskliwości, lub też sprowadzaniem nieznanych dotąd jeszcze gatunków, nowe torują gospodarstwu drogi — uchwalił komitet towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego przy sposobności zebrać się mającéj w lutym roku przyszłego trzeciéj rady ogólnéj, urządzić we Lwowie *wystawę nasion zbożowych, pastewnych i leśnych*, połączoną z *premjowaniem*, według następującego programu:

Wystawa ta będzie miała dwa działy odrębne, a mianowicie:

Dział I. Wystawa wyborowych nasion do siewu, znanych już w kraju i rozpowszechnionych głównych gatunków zboża i roślin pastewnych, tudzież wszelkich nasion leśnych, tak śpilkowych jako też liściowych.

Dział II. Wystawa nasion nowych, tojest mało lub wcale jeszcze nie rozpowszechnionych w kraju.

Dla *działu I* wyznacza się nagrody pieniężne z funduszów przez wys. ministerstwo rolnictwa na ten cel udzielonych w ogólnéj sumie 58 dukatów w złocie; a te są:

A. Dla zboża 10 nagród w sumie 31 dukatów, mianowicie:

1) Dla pszenicy ozimej dwie nagrody: pierwsza 4, druga 3 dukaty w złocie.

2) Dla żyta ozimego dwie nagrody: pierwsza 4, druga 3 duk. w zł.

3) Dla jęczmienia dwie nagrody: pierwsza 3, druga 2 duk. w zł.

4) Dla owsa dwie nagrody: pierwsza 3, druga 2 duk. w zł.

5) Dla hreczki jedna nagroda w ilości 3 duk. w zł.

6) Dla kukurdzy jedna nagroda w ilości 4 duk. w zł.

B. Dla nasion roślin pastewnych 5 nagród w sumie 21 duk., mianowicie:

1) Dla koniczyny białéj jedna nagroda w ilości 5 duk. w zł.

2) Dla koniczyny czerwonéj jedna nagroda w ilości 5 duk. w zł.

3) Dla lucerny jedna nagroda w ilości 5 duk. w zł.

4) Dla esparcety jedna nagroda w ilości 4 duk. w zł.

5) Dla tymotki jedna nagroda w ilości 2 duk. w zł. Nakoniec

C. Dla nasion leśnych — tak śpilkowych jak liściowych — dwie nagrody, każda po 3 duk. w zł.

Dla *działu II*, a względnie dla wystawców odszczególniających się w tym dziale, przeznacza się 7 medalów srebrnych rządowych, pozostałych z wystawy przemyskiéj.

Oprócz tego dawane będą w obu działach listy pochwalne, a imiona odszczególnionych wystawców podane będą do wiadomości powszechnéj przez dzienniki krajowe.

Warunkiem ogólnym a niezbędnym w obu działach do ubiegania się o nagrodę jest, aby wystawione nasienie było własnéj produkcji. Wystawca-nieproducent o nagrodę ubiegać się nie może.

Oprócz tego stanowi się następujące warunki szczegółowe:

I. Dla działu pierwszego:

1) Aby wystawione nasienie było z rzędu tych gatunków, których uprawę w kraju naszym wskazało już doświadczenie jako korzystną i zalecenia godną;

2) aby było nadesłane w ilości znaczniejszéj, na dowód że uprawiane jest na większą skalę — mianowicie: zboże w ilości 2 mierzyc czyli 1 korca, nasienia pastewne i leśne w ilości jednéj mierzycy czyli pół korca.

II. Dla działu drugiego stanowi się:

1) Oznaczenie ilości nasienia pozostawia się do woli każdego wystawcy; nie mniéj wszakże jak kwarta;

2) winien wystawca tego działu dołączyć swe spostrzeżenia szczegółowe na piśmie, jak również uwagę w ogóle, czy uprawa tego gatunku zaleconą być może lub nie.

Nadto postanawia się dodatkowo, iż w tym dziale odszczególnieni być mogą nietylko ci producenci, którzy się sami zgłoszą, ale także i ci, których oddziały gospodarskie do odszczególnienia zaproponują. Przesyłka nasion jednak i w takim razie jest konieczna.

Zgłoszenia wszelkie uskutecznione być winny do 15 stycznia 1871 r. W odnośnych deklaracjach wymienić należy 1) gatunek, 2) nazwę szczegółową, 3) cenę korca, 4) zapas tego nasienia, nareszcie 5) miejscowość i ostatnią pocztę. Adresować należy do *Komitetu towarzystwa gospod. galicyjskiego we Lwowie—franco.* Termin do nadesłania okazów ogłoszony będzie późniéj.

Ocenieniem okazów i przysądzeniem nagród, jakoteż listów pochwalnych zajmie się komisja rzeczoznawców, któréj skład i czynność oznaczy osobna instrukcja.

Część premjowanych nasion pastewnych zakupi towarzystwo gospodarskie galicyjskie na rozdanie pomiędzy nauczycieli szkół ludowych, którzy kursu rolniczego w Dublanach słuchali, za cenę o 1 zł. na mierzycy wyższą od zwykléj ceny targowéj. Na życzenie pośredniczyć też będzie w sprzedaży pozostałych z wystawy nasion.

Z każdego zaś premjowanego nasienia otrzyma towarzystwo bezpłatnie próbkę w ilości 2 funtów, którato próbka przechowaną będzie na okaz i kontrolę w kancelarji towarzystwa aż do roku, a następnie odstąpioną zostanie szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach.

Z rady komitetu towarz. gospod. galic.
Lwów 3 grudnia 1870.

Prezes: *Seweryn Smarzewski.* Sekretarz: *J. Grelinger-Greliński.*

Powyższy program udziela się do wiadomości szan. oddziałów z uprzejmą prośbą o rozpowszechnienie i zachęcenie do jak najliczniejszego udziału za pośrednictwem szan. członków i rad powiatorych.

Zarazem zawiadamia się, iż biuro towarzystwa przeniesionem zostało z gmachu Ossolińskich do kamirnicy p. Dąbrowskiego przy pl. Chorążczyzny l. 427½ (naprzeciwko łaźni Duchеńskiego.

Z komitetu towarzystwa gosp. galic.
Lwów 5 grudnia.

Nowy Sącz 9 grudnia. Pszenica 5.31, Żyto 3.85, jęczmień 3.8, owies 2, ziemniaki 1.50, słoma 1.10, siano 2.30, drzewo twarde 8.50, miękkie 5.50, funt masła 0.52, masa okowity 0.50.

Wiedeń 12 grudnia. [Targ wołowy.] Dostarczono na dzisiejszy targ 576 galicyjskich, 679 węgierskich i 776 niemieckich wołów. Pomiędzy galicyjskiemi było 100 zwyczajnych, ważących w przecięciu 900 do 950 reszta zaś opasowych wołów 950 do 1450 ft. para. Węgierskie i niemieckie woły ważyły 900 do 1400 ft. Płacono za centnar zwyczajnych 31.75 do 32 złr.; za opasowe 33 do 34..50, cena przeciętna po 33.50 złr. Za węgierskie i niemieckie woły płacono 32.50 do 34, w przecięciu po 33 złr.

Na zasolenie dla armji pruskiéj tym razem nic nie zakupiono.

Sprawozdanie giełdy wrocławskiéj.

Wrocław, dnia 13 grudnia.

Pszenica zaniedbane.	85 fnt. 2000 fnt.	biała 79-93 sgr.) wybór żółta 77-89 sgr.) wyżéj. 74 tal.
Żyto słabe, na termina trzyma się, 1000 cntn. wypowiedz.	84 fnt. 2000 fnt.	57-63 sgr. wyb. wyż. 48⅛ tal.
Jęczmień mały odbyt.	74 fnt. 2000 fnt.	50-54 sgr. wyb. wyż. 46 tal.
Owies bez zmiany.	50 fnt. 2000 fnt.	28-33 sgr. wyb. droż. 44 tal.
Groch więcéj uważany.	90 fnt.	do gotow. 72-77 sgr. na paszę 64-68 sgr.
Kukurydza ofiarowana.	100 fnt.	68-70 sgr.
Konicz stałt.	100 fnt.	biały 15-22½ wybór czer. 14-18 wyż.
Rzepak bez zmiany.	150 fnt. brutto.	duży 264-284 sgr. mały 262-278 sgr.
Olej spokojniejsze wypowiedz. 500 c.	100 fnt.	15⅙ tal.
Spirytus bez zajęcia. 11000 kw. wyp.	za 100 kw. po 80% Tr.	15 tal.

Księgosusz. — W Popowcach, w powiecie zaleszczyckim, wybuchł księgosusz. Zarządzono środki ustawą z 7 sierpnia 1868 przepisane i utworzono 3milowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu zaleszczyckiego:

Anielówkę, Berestek, Boruniany, Burakówkę, Capowce, Chartanowce, Czerwonogród, Drohiczówkę, Hinkowce, Hołowczyńce, Karolówkę, Kapuścińce, Latacz, Lisowce, Milowce, Nagorzany, Nyrków, Oleksińce, Pieczarnę, Rożanówkę, Sadkie, Słobudkę, Słone, Świerzkowce, Szerszeniowce, Szypowce, Szutromińce, Torskie, Tłuste (wieś i miasto), Uhryńkowce, Uścieczko, Worwolińce i Iwanie.

W powiecie czortkowskim: Czerkawszczyznę, Jagielnicę Starą, Szutranówkę, Dolinę, Jagielnicę miasto, Sosolówkę, Chomiakówkę, Nagorzankę, Muchawkę, Świdowę, Antonów, Uhryń, Żydków, Rosochacz, Solówkę, Ułaszkowce, Zabłotówkę, Słobudkę, Trybuchowce, Dzuryn, Ćwitowę, Rzepińce, Pomorce, Połowce, Zaleszczyki małe, Pauszówkę, Przedmiescie, Krzywołukę, Jazłowce, Browary, Bazar, Nowosiółkę, Duliby, Żnibrody, Redoduby, Białobożnicę i Kalinowszczyznę.

W powiecie buczackim: Żytomierz, Soroki, Leszańce, Rusiłów, Sokołów, Skomorochę, Potok, Snowidów, Kościelniki i Hubin.

W powiecie horodeńskim: Kopaczyńce, K niszowce, Czernelicę, Repużyńce, Kolank Daleszów, Michalcze, Dąbki, Olchowce, Ko niów, Biłka, Siemiakowce i Peredіwanie.

Oraz zabroniono odbywania targów na b dło, kozy i owce w Tłustém.

Co się podaje do powszechnéj wiadomoś

Do końca listopada rb. ustał księgosu w Czortkowie, Poznańce gniłéj, Jezupolu, Po bereżu, w Toustobabach, Korzowie i Podk mieniu; wybuchł zaś w Wygnance i Kosz łowcach w powiecie czortkowskim, w Zales w powiecie borszczowskim, w Szydłowcach powiecie husiatyńskim, w Popowcach w powi cie zaleszczyckim, w Kozinie w powiecie sk łackim, oraz w Bucniowie, Kutkowcach, Biał i Ostrowie w powiecie tarnopolskim, gdz z 5747 sztuk bydła rogatego w 129 zagr dach 393 zachorowało, 117 odpadło i 27 ubito. Oprócz tego dano na rzeź 416 sztu sztuk bydła podejrzanego o zarazę.

Wiadomości z teatru wojny

Obrona Paryża.

LXXIV.

Zagadkowego odwrotu korpusu Tanna do Orleanu niemożna za nic innego poczytać, jak za zupełne zdezorganizowanie sił jego w bitwach pod Meung i Manchoir. Przekonanie to zyskuje się témbardziéj, skoro raport o jego nagłym odwrocie zestawi się z wiadomością z Monachjum o równie nagłém rozporządzeniu wysłania wszystkich sił rezerwowych do Francji.

Strategicznych pobudek ruchowi odwrotnemu Tanna przypisywać trudno bo nastąpił w chwili krytycznego położenia korpusu księcia meklemburskiego.

Jeśliby się jednak kto myślał zapuszczać w domysły pobudek strategicznych, to badać je tylko można w dwóch kierunkach.

Najpierw wiadomość o nagłym odwrocie konnicy pruskiéj z Dreux do Wersalu i Chartres, nasuwa myśl, że się nowe siły francuzkie zbliżają w tajemniczy sposób pod Paryż. — Ale w takim razie marsz Tanna musiałby się skierować ku północy, a przynajmniéj wprost z pola bitwy ku Artenay.

Drugi możliwy domysł oprzeć można na miejscowości, czy korpus 18, który Loarę miał przechodzić pod Sully przeszedł tu rzeczywiście rzeczkę. Utarczka pod Nevoy i wiadomość o marszu jakichsiś sił francuzkich przez Briare naprowadza na myśl, że to mógł być korpus 18, który wciągu marszu mógł odebrać inne rozkazy. Korpus ten mógł się za Briare połączyć z korpusem 21, który świeżo organizacji swéj dokończył w Nevers i z nowemi zupełnie siłami armji rezerwowéj południowéj, któréj gotowe już siły zbierają się od niejakiego czasu w Bourges.

Taka koncentracja wojsk znacznych w okolicy Nevers zagraża ztąd równie Orleanowi, jak i Werderowi w Dijon. — Jeśli więc zebranie sił znacznych w téj stronie zrobiło jakie poruszenie ku Orleanowi lub ku Nogent-sur-Seine w zamiarze dalszych operacj zagrażających równie Orleanowi, jak i siłom oblegającym Paryż, — to nietylko nagły powrót Tanna do Orleanu byłby zupełnie względami strategicznemi usprawiedliwiony, ale może i więcéj sił prus kich zwróciłoby się w tę stronę.

Od czasu ponownego wystąpienia w pole armji loarskiéj i dzielności okazanéj przez armję północną — Prusacy, którzy dawniéj o formacjach tych armji tylko w żartobliwy sposób wspominali, zaczynają nadzwyczaj bacznem okiem śledzić ruchy każdéj nowéj formacji i nie podzielają pod tym względem wcale lekceważącego zdania naszych pruskich optymistów, — Niepodziela też ich zdania giełda berlińska, która od czasu bitew pod Meung i Manchoir mocno jest zaniepokojoną.

Korpus 8 pruski, z armji Manteufla, który zajął Rouen i miał uderzać na Havre, wstrzymał nagle ten swój polot i zaczął przez Elboeuf ciekawie wyzierać na ruchy obozu pod Carenton. — Nagle bez boju i innych widomych przyczyn znikły z Elboeuf te rekonesansowe oddziały, a ukazały się natomiast w Evreux. Wygląda to na rekonesanse śledzące marsz jakiś francuzki, który już minął Elboeuf, a ukazał się na wysokości Evreux.

Zanosi się więc na zupełnie nowe kombinacje strategiczne z wyprowadzeniem na teatr wojenny świeżych sił francuzkich, o których Prusacy już kilkakrotnie przebąkiwali, a o których, jeśli w rzeczy samej coś ważnego zamierzają, francuzi jak najsłuszniéj dotąd milczą; tak jak przemilczali poprzednio gotowość do boju armji loarskiéj i sił północnych.

W najogólniejszym przeglądzie stan rzeczy w obecnéj chwili we Francji jest taki, że żadna z armji, które do boju wystąpiły nie jest rozbitą, i, co najmniéj, równoważy stawianym przeciw niéj siłom, — a nowe wojska, wynoszące blisko drugie tyle zaczynają raptem jakby spod ziemi wyrastać.

Poza tém wszystkiém, — wchodzi już w wykonanie nakazana mobilizacja trzechkroćstutysięcznéj wymustrowanéj gwardji narodowéj, a wiemy już z doświadczenia, z jaką precyzją i szybkością wykonują się dziś we Francji wszystkie nakazy organizacyjne.

W obec takich danych trudno przesądzać, któréj strony położenie jest rozpaczliwsze.

Dekret rządu obrony narodowéj z dnia 1go b. m. otwiera kredyt na 35 mil. fr. w celu pokrycia wypłat za dostawy broni i 15-miljonowy kredyt dodatkowy na dalsze zakupna. Równocześnie otwiera dekret z d. 27 listop. kredyt do wysokości 1,200,000 fr. na zakupno zboża w Algierji, przeznaczonego na wysiew i zaprowjantowania. Zakaz wywozu zboża z d. 12 paźdz. b. r. rozciągnięto obecnie także i na Algierję, by tym sposobem umożliwić Prusakom sprowadzanie ztamtąd żywności za pośrednictwem państw neutralnych.

Do Lionu nadchodzą ciągle gromadki strzelców francuzkich, tak liczne, że już 700—800 strzelców wcielono do czwartéj legji marszowéj, a obecnie mają tworzyć piątą legję marszową. Usposobienie ludności wyborne; zbrojenie odbywa się z wielkim zapałem.

Adjutant jen. Trochego opuścił d. 5go bm. Paryż balonem, by inne armje francuzkie zawiadomić o obecném położeniu Paryża i o dalszych wspólnych operacjach wojennych, jakiéby przedsięwziąć należało. Tak donosi depesza z Lille. Inne depesze utrzymują, że jen. Trochu polecił adjutantowi swemu udać się do Bordeaux, gdzie się teraz rząd narodowy znajduje i zawiadomić tenże o projektach jego co do wspólnych operacji wojennych. Zarazem miał wziąć ze sobą odezwę jen. Trochego, wykazującą, że Paryż jeszcze na czas dłuższy dostatecznie w żywność jest zaopatrzony.

W Conlie stoi ciągle jeszcze 100,000 gwardji ruchoméj, by bronić Le Mans w razie pruskiego napadu. Przeszło 2000 robotników pracuje pod kierownictwem inżynierów wojskowych dzień i noc nad obwarowaniem obozu, którego rozmiary i obronność mają być prawdziwie przerażające. W całéj okolicy powołano młodych ludzi od 18 do 21 roku życia do ćwiczeń, a nawet ludzi żonatych od 21 do 40 roku. Nowozaciężni z Rennes otrzymują już bez uniformów, bo na razie nie było jeszcze czasu do sprawienia odpowiedniéj liczby takowych, tak, że prawdopodobnie tylko kokardami lub inną wspólną odznaką różnić się będą od reszty mieszkańców. Brak tylko dostatecznéj liczby koni i dział polowych; zdaje się jednak, że i temu niedostatkowi wkrótce zaradzić zdoła znana energja i gorliwość rządu narodowéj obrony.

Journal officiel z dnia 30 listopada ogłosił następujące sprawozdanie tyczące się ruchów armji Paryża:

Rząd obrony narodowéj do ludności Paryża.

Wczoraj wieczorem dnia 28 rozpoczęły się operacje zamierzone na półwyspie Gênevilliers. Nowe baterye moździerzy, rakiety i artylerja, ustawione w bliskości Argenteuil i Bezons, rzuciły przez ogień rozpoczęty o godzinie 6 z wieczora, popłoch między pozycje zajęte silnie przez nieprzyjaciela. — Rozniecił się pożar na kilku miejscach. Ogień dział utrzymywany z niepospolitą usilnością przez znaczną część wieczora, rozpoczął się na nowo o północy. Wojska nasze zajęły wyspę Marante i Pont à l'Anglais, gdzie wykonywali oszańcowania. Wczoraj równo ze świtem posunął się silny rekonesans przeciw pozycjom Buzenval i przeciw wzgórzom Boispréau. Po stronie południowéj jenerał Vinoy, poparty znaczną artylerją, posunął się naprzód ku l'Hay i ku gare au boeufs w Choisy-le-Roi. Walka była żywa. Gwardja narodowa, gwardja ruchoma i wojska regularne były w ogniu. Cel, który sobie założył gubernator, był dopięty. Po drugiéj stronie depesza gubernatora nadeszła w téj chwili (o godzinie 2) oznajmia, że zajmuje silną pozycję do któréj zamierzał, i że operacja idzie swoją drogą.

Paryż, 29 listopada. (Podpisy).

Paryż 29 listop. wieczorem.

Tego rana, o brzasku, uczyniono dwa ataki pod dowództwem Vinoy: na gare aux boeufs i na l'Hay; pierwszy z nich, powierzony kontr-admirałowi Pothuau, z energją poprowadzony, powiódł się zupełnie. Pozycja wzięta została o świcie przez kompanie batalionów 106 i 116 gwardji narodowéj i przez żołnierzy marynarki. Nieprzyjaciel z nienacka zaczepiony, cofnął się w nieporządku, pozostawiając w ręku naszym pewną ilość jeńców, między tymi jednego oficera. Od strony l'Hay, pułkownik Valentin, dowodzący jedną brygadą dywizji Maudhuy, zaatakował wieś te batalionami 109 i 110 linii i 2 i 4 gwardji ruchoméj z Finistère. Pozycja zaatakowana została z wielką zaciętością, — wojska nasze wtargnęły do pierwszych parkanów, które zdobyły świetnie, a stosownie do instrukcji danych jenerałowi Vinoy, ze względu na położenie operacji, które swego czasu będą wyjaśnione, wydano rozkaz, aby ataku dalej nie posuwano. W chwili gdy wojska nasze się cofały i gdy rezerwy pruskie w znacznéj sile przybywały do wsi téj, rozpoczął się ogień straszliwy artylerji, skierowany z Hautes-Bruyères i z baterji okolicznych pokrył strzałami swemi ogień wymierzony z l'Hay, również jak kolumny, starające się tam dotrzeć. Równocześnie kanonierzy pod dowództwem kapitana okrętu Thomasset, ustawiwszy się przy Port-à-l'Anglais, działa wielkiego kalibru umieszczone na opancerzonych wagonach, ustawione na kolei żelaznéj, baterje ustawione na obu stronach nasypu, miejsce Vitry, również zostały przez Moulin-Saquet, a nareszcie część artylerji twierdzy Charenton skierowały z wielką usilnością ogień swój na przestrzeń zajętą przez nieprzyjaciela i przyprawiły go o bardzo znaczne straty. Nie podano jeszcze dokładnie liczby naszych rannych, lecz można przyjąć na 500, między którymi wymieniają pułkownika Mimerel z 110 batalionu linji — który jest ciężko ranny. Komendant batalionu 110, Christiani de Ravaran poległ; komendant 4 batalionu Finistère, de Rie ala ranny.

Jenerał Vinoy nie może się dosyć chwalić w obec rządu dobrego zachowania się wojsk naszych w téj walce. — Wykonano różne operacye wojenne w ciągu ubiegłéj nocy i dzisiejszego poranku, — rząd podał o nich pobieżne sprawozdanie w swém ogłoszeniu do ludu; zależy wiele na tém, żeby nie zdradzać planu owych operacji, bo tylko w ścisłym związku z ruchami, które się jeszcze mają wykonać.

Dnia 29 listop. wieczorem.

Pomiędzy batalionami gwardji narodowéj, które się dziś odznaczyły, wymienię 106 i 116 i dowódców Ybos i Langlois. Poparte przez naszych marynarzy, wzięły te dwa bataljony la gare de Boefs w Choisy z zapałem i dzielnością zasługującemi na największe pochwały.

Raport wojskowy

30 listopada 2 godz.

Gubernator Paryża znajduje się od przedwczoraj na czele wojska. Armja jenerała Ducrot przeprawia się przez Marnę od rana na mostkach łyżwowych, których ustawienie opóźniło się z powodu nagłego i niespodzianego wylewu rzeki. Walka zawięzuje się w obszernym obwodzie, popierana działami warowni i bateryami pozycyjnemi, które od wczoraj ogniem swym niwczą nieprzyjaciela. Na północy dnie opanowaliśmy Mont-Mesly, wojska nasze tam się trzymają. Ogień działowy ogólny jest po przed wszystkiemi naszemi pozycjami. Wielkie to przedsięwzięcie wojskowe, rozpoczęte na ogromne rozmiary, nie może w obecnéj chwili bez niebezpieczeństwa w bliższych szczegółach być wyjaśnione.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 14 grudnia. W Pilznie uznał sąd przysięgłych redaktorów dziennika *Česky Leo* Hammera i Steyskala oskarżonych o zaburzenie publicznego pokoju, za niewinnych.

W Jungbunzlau oświadczyła gmina, że podda się prawu szkolnemu jedynie zmuszona przemocą.

Peszt 13 grudnia. W miejsce jenerała Eber, uda się hr. Szeczen do Londynu na konferencję, *ab latus* hr. Apponyi.

Berlin 13 grudnia. Kapitulacja Pfalzburga ułożoną została między szefem bataljonu Taillandem i majorem Giete. Posuwanie się francuzkiéj armji północnéj ku Paryżowi, wstrzymane przez nasze wojska. Belfort ostrzeliwano dotąd po większéj części działami francuzkiemi. Do d. 8 grudnia przesłano 1,110,000 należności dla armji pruskiéj. Wnoszą z tego, że wojna jeszcze długo potrwa. Donoszą z Wersalu z d. 13 b. m., że wojska nasze zajęły tego dnia Blois; ze Strassburga, że w Pfalzburgu wzięto 52 oficerów, 1839 ludzi w niewolę, przyczém zabrano 65 dział. Dziś nastąpiło otwarcie sejmu. Mowa tronowa mówi o szczęśliwéj wojnie, o duchu patryotycznym o garnizujących wyprawach i dodaje, że rząd starać się będzie przedłożyć budżet na rok 1871 jak najspieszniéj. Wewnętrzne reformy prawodawcze, przedsięwzięcia rząd się przez pewien czas odłożyć.

Karlsruhe 13 grudnia. Rząd przedstawił projekt tyczący się traktatu ze związkiem północnym i konwencję wojskową z Prusami, jak również projekt do pokrycia wydatków zwiększonych w skutek wojny.

Wrocław 14 grudnia. Jenerałowi Wrangel polecona została naczelna komenda wojsk przechowujących się Kaukazu do armji nad Prenuresem. Wojska stojące garnizonem w prowincjach nadbałtyckich mają przyjść do Litwy.

Monachjum 14 grudnia. Minister spraw zewnętrznych przedłożył dziś w izbie posłów traktat związkowy. Minister wojny wymaga 41 miljonów do końca marca 1871 na potrzeby wojskowe. Hr. Bray wyrażał się przy przedstawianiu izbom traktatu związkowego, że przyjęcie tegoż stworzy potężne federacyjne Niemcy, w których zajmie Bawarja stanowisko, godne ponoszonych ofiar. Na czele opozycji przeciw traktatom stoi Greil. Dotąd znajduje się w Bawarji 20,000 jeńców francuzkich i 200 oficerów.

Bordeaux 13 grudnia. W tutejszym porcie panuje ogromny ruch i nieustanna komunikacja z północą i z południem. Rząd chce oszczędzić Tours i rozkazał go opuścić w danym razie.

Londyn 14 grudnia. Instrukcja dla posła rossyjskiego na konferencję zaleca mu najściślejszą wstrzemięźliwość i nakazuje, aby wszelką propozycję w kwestji morza czarnego, od kogokolwiekby ona pochodziła, przyjął poprostu do referatu.

Morning Post pisze, że mocarstwa podpisane na traktacie z r. 1867 są gotowe ochraniać niezależność Luksemburga; jest jednak możebném, że na konferencji przyjdą reklamacje ze strony Prus pod obradę i że Luksemburg zostanie wkońcu wcielonym do Niemiec. *Daily News* powiada: Jeżeli Prusy wcielają Luksemburg, to nie dzieje się to w celu ukarania Luksemburga, ale jedynie, aby się ze szkodą słabszego sąsiada rozprzestrzenić, bez innéj ofiary jak własnego honoru. *Standard* pisze, że powody przytoczone przez Prusy w sprawie Luksemburga są zmienione i zbadają politykę nowego cesarza Niemiec.

Korespondent z Wersalu donosi do *Standard*, że straty saskie i wirtemberskie podczas wycieczek z Paryża 30go listopada i 2 grudnia wynoszą przeszło 6000 ludzi.

Florencja 14 grud. Komisja izby przyjęła projekta ustawodawcze, tyczące się plebiscytu i gwarancji dla papieża. Minghetti reprezentuje Włochy na konferencji londyńskiéj.

W Komagna powtórne trzęsienie ziemi. Ks. Amadeusz udaje się w przyszłym tygodniu do Hiszpanji.

Legja Garibaldego nie została rozwiązana. Tylko 16 Medjolańczyków i 34 Genueńczyków wystąpiło z niéj i wróciło. O dymisji Menottego nie wie nic *Movimento*.

Petersburg 13 grud. W ministerstwie wojny i marynarki ogromna czynność; zarządzają fortyfikacje Kronstadu. Na wyspie Skanskand zakładają fortyfikacje. Część olbrzymich dział zamówiono powtórnie w Prusiech.

Konstantynopol 13 grud. Zapewniają, że rząd turecki zamyśla żądać na konferencji zniesienia kapitulacji. Rossja zgadza się podobno na tego rodzaju zmiany.

Przegląd polityczny.

1,052,376! Według zapewnień ministerstwa wojny, taką gotową armję posiada Austrja. Wątpić o urzędowych objawieniach nie wypada, lubo jest to istotnie objawieniem, jakiegoby się nikt domyśleć nie mógł. Jeżeli bowiem państwo ma gotową, tak ogromną siłę wojenną, a wysokość mogącéj się mierzyć nietylko z każdém innem państwem, ale nawet z koalicją kilku państw, to zachodzi pytanie, dlaczego polityka zewnętrzna tego państwa skazywała się i skazaną jest dotąd na zupełną bierność i na upokorzenia, jakich tylko na bezsilnym dopuszczać się można. Upokorzenia te zniósł pan Beust z właściwym sobie humorem, co do pokoju praskiego, narażał państwo na wielkie następstwa hegemonji prusko-rossyjskiéj, na skutek wojny obecnéj, na zwycięstwo Rossji na wschodzie, na zabór Luksemburga, a reszta przyjdzie z kolei. Co do przedłużenia przedwstępnego telegrafu zrobią różne komizmu wrażenie. P. Potocki według nich ma rozpocząć się z wiernokonstytucyjnemi centrami — bo ani nie chcą — ale radzi się p. Herbsta, co ma robić. Winszujemy.

Z Warszawy odbieramy zupełnie wiadomość, wymownie, że stosownie z postanowieniem ustanowionym ukazu, mianowania przyjętych na szkołę pobór jest faktem. Przed dwoma tygodniami stawały klasy od lat 20 do 24. Obecnie powołano lat 20 i dodatkowo nowe 6 klas, od lat 24 do 30. Jest to pobór nadzwyczajny, wbrew ukazowi. Z tysiąca brano 10 dusz. Jestto pobór daleko większy, jak podczas krymskiéj wojny, gdyż brano wtedy wprawdzie 10 dusz z tysiąca, ale powołano tylko zwykłe klasy. Nadto pobór ten drugi ma się odbywać według nowéj ustawy, która nieznana wykupna, jedynaków nieuwalnia, lecz bierze wszystkich bez wyjątku.

Zaległości podatkowe, które dotąd zwykle przepisywano na rok następny, nakazano natychmiast od obywateli ściągnąć.

Polecamy to wiadomości rozwadze pp. Beusta i Andrassego.

Z placu boju mamy sprzeczne z sobą doniesienia ze strony francuskiéj i pruskiéj. Podług doniesień francuskich książę Meklemburski pod Ovigny został odparty z wielką stratą, podług doniesień pruskich książe armji franc. o wielkie przyczynę do strat w zaciętéj walce. Telegr. pruski jest zresztą dość niejasny i przypuszczać chyba można, że jak się to często zresztą zdarza, opisuje razem dwa dni walki, w pierwszym dniu korzyść była po stronie francuskiéj, w drugim Francuzi osiągnąwszy swój cel zatrzymania chwilowego Prusaków, cofnęli się.

Wiadomości balonowe z Paryża są zupełnie zadowalniające, o traktowaniu względem pokoju niema mowy, owszem w najbliższym czasie można się znów spodziewać walki pod Paryżem.

Podniesienie kwestji luksemburskiéj dzienniki angielskie przyjęły znów z niemałém oburzeniem. Jednakże z poza tego oburzenia występuje już chęć pokojowego załatwienia całéj sprawy. Anglicy doszli już do tego, że nad każdą sprawą, która im się nie podoba, narzekają aż do znudzenia, ale o jakiejkolwiek akcji przeciw niemu nowy, stara Anglja nie zdobędzie się na nią, jéj hasłem zostanie: "byle handel szedł"!

Co do konferencji londyńskich w sprawie wschodniéj być może, że ostatecznie okaże się zbytecznemi. Rossja traktuje przez jenerała Ignatiewa wprost z Turcją o konwencję co do morza czarnego, a z organów półurzędowych tureckich widać, że porozumienie się zupełne dwóch nieprzyjaznych mocarstw jest bardzo prawdopodobne i bliskie. Jeżeli zatem Turcja z Rossją załatwi całą sprawę ugodnie, państwa neutralne są zbyteczne. Przeciw komu jednak w takim razie zbroi się Rossja, a zbroi się naserjo? Jeżeli z Turcją sprawa załatwi się ugodnie, pozostanie li tylko Austrja, która na razie więcéj zawadza Rossji, a o któréj rozbiciu i cesarstwu niemieckiemu chodzić będzie albo do uzyskania niemieckich prowincji dla wielkiéj ojczyzny.

Ostatnie Telegramy.

Wiedeń 15 grudnia. Hr. Beust polecił posłowi austrjackiemu w Hadze, aby zapytał się rządu holenderskiego, jaką dał odpowiedź na notę Bismarka w sprawie Luxemburga.

Również poseł austrjacki w Londynie hr. Apponyi zapytał się rządu angielskiego względem zachowania się jego w téj sprawie.

Król holenderski oświadczył, że zdecydowanym jest nie odstąpić Luxemburgu; w skutek tego oświadczenia, poseł pruski opuścił Hagę i wrócił do Berlina, zkąd uda się do Wersalu.

Wiedeń 15 grudnia. Wiadomości z Bordeaux donoszą, że Prusacy pojawili się w okolicy Montrechard i Romorantin.

Monitor donosi o ciągłém posiłkowaniu armji francuzkiéj świeżemi zaciągami ze wschodu i południa. Na całéj linji między le Mans i Vierzon odbywają się potyczki między obustronnemi korpusami.

Peszt 15 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego minister Gorove przedłożył projekt ustawy względem koncesji na kolej z Preszowa do Tarnowa. W delegacji węgierskiéj poseł Ernusz interpeluje ministra względem zakazania wojskowym noszenia broni poza służbą.

Minister Lonyay żąda absylutorjum za nadwyżkę wydatków zrobionych na rok 1871 w kwocie 14 miljonów.

Berlin 15 grud. Austrjacki poseł przy tutejszym dworze hr. Wimpfen otrzymał od hr. Beusta polecenie oświadczyć tutejszemu rządowi, że Austrja do sprawy luksemburskiéj nie przywiązuje wcale takiéj wagi, jak do sprawy czarnomorskiéj. Sprawa luksemburska nie dotyczy bezpośrednio interesów Austrji, i powziemie ona postanowienie dopiero wtedy, jak z Anglją się porozumie. Pruski poseł z Hagi został powołany do Wersalu.

Berlin 15 grud. Rząd zawarł dalsze kontrakty liwerunkowe co do słoniny i solonego mięsa z licznemi przedsiębiorcami. Liwerunki mają być dostawione do Monachjum i Saarbrücken. Kontrakty są zawarte na 4 tygodnie.

Bordeaux 15 grudnia. *Crsp. Havas* mówi, że nieprawdą jest, jakoby Francja odmówiła udziału w konferencjach. Pokojowe pośrednictwo neutralnych mocarstw, ułatwiło trudność stawianą przez Prusy niechęcią uznać rządu francuzkiego.

Z Havre donoszą: jenerał Moignart posuwa się naprzód na czele 30,000.

Z Lille wiadomości zaprzeczają zajęciu La Ferté i atakowi Prusaków na Montmedy.

Monachjum 15 grudnia. Z Orleanu donoszą z 11 grudnia, że Francuzi napadli na awantgardę jenerała Manstein między Crouy i Nouout w marszu ku St. Die i odrzucili ją zadawszy im ciężkie straty. Manstein musiał czekać na nadejście głównéj armii. Francuzi mają znaczne siły, do głównéj kwatery w Chambord nadchodzą im ciągle nowe oddziały.

Na prawym brzegu Loary posuwa się armja niemiecka bardzo powoli z powodu wielkich trudności i ciągłych napadów francuzkich. Podług relacji jen. Tann korpus bawarski odkomenderowano do Orleanu dla tego, że pod Crovout i Josne zbyt został zniszczony. Postanowiono nowy pobór 20,000 w Bawarji.

Belgrad 15 grudnia. Wczoraj obchodzono 40-letnią uroczystość uznania Serbji przez Europę; iluminacja, flagi.

Bern 15 grudnia. Rada związkowa wysłała deputację do obozu niemieckiego pod Belfort, aby tam dla kobiet, dzieci i starców uzyskać wolny wyjazd z Belfort.

Londyn 15 grudnia. *Times* pisze: Jeżeli w kw. Luksemburskiéj zaapeluje do państw podpisanych na traktacie z r. 1867, powstaną groźne kwestje. Anglja sama traktatu bronić nie będzie, zapyta o zdanie innych mocarstw, zanim co w bezpośrednim czasie postanowi.

Standard pisze: Naruszenie neutralności Luksemburgu jest obelgą dla Anglji. Ten ostatni akt Prus jest apoteozą brutalnéj siły.

Kursa. Wiedeń 15 grudnia g. 2 m. — 5% zjednocz. dług państwa 56.— 5% zjednocz. dług państwa w srebrze 65.15 — Losy z 1860 r. 91.70. — Akcje banku 726.— Akcje kredytowe 254.60. — Londyn 124.10. — Srebro 122.35 — Dukat 5.90. — Lombardy 179.— Losy z r. 1864 112.75. — Akcje franko-austrjackie.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Szczepański.
Wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 15 grudnia.	żądają zł. w.	a.	płacą zł. w.	a.
Listy zastawne.				
Listy zast. gal. 4% bez kup.	71	25	70	25
„ „ 5%	78	50	77	50
„ „ bank. hip. 6%	87	—	86	—
„ „ bank. wł. 6%	86	50	84	50
Akcje kolei.				
Akcje gal. kol. Karola Lud.	240	—	238	—
„ „ „ lwows.-czer.	191	—	189	—
Akcje banków.				
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	—	—	—	—
Akcje banku gal. hipotecz.	—	—	—	—
Obligacje.				
Obligacje indemniz. galicyj.	73	75	72	75
„ poż. głod. galic.	—	—	—	—
Rossyjskie premje z r. 1864	—	—	—	—
„ „ z r. 1866	—	—	—	—
Waluty.				
Srebro pol. st. za 100 złr.	—	—	—	—
„ nowe obr. 100 złr.	—	—	—	—
Bankn. pol. 100 złr.	—	—	—	—
Ruble ros. za 100 rsr.	159	—	158	—
Talary pr. za 100 tal.	184	—	182	—
Srebro nowe austr.	122	50	120	50
Dukat ważny	5	90	5	80

	żądają zł. w.	a.	płacą zł. w.	a.
Napoleon d'or	10	5	9	90
Półimperjały rossyjskie	—	—	—	—
WIEDEŃ, 13 grudnia.				
Dług państwa: Renta 5%				
„ w srebrze 5%	65	35	65	15
„ w wal. austr. papier 5%	56	30	56	10
Losy pożycz. z r. 1839	240	—	239	—
„ „ „ 1854 4%	88	25	87	75
„ na 500 1860 5%	92	20	92	—
„ na 100 1860 5%	104	50	103	50
„ na 100 1864	113	20	112	80
Como	26	—	24	—
Oblig. ind. gal. 5%	72	50	72	—
„ „ bukow. 5%	71	50	70	75
Galic. pożycz. głodowa 7%	—	—	—	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austr. za 100 złr.	193	50	193	—
Anglo-węgierskie	81	—	80	—
Austr. kredytowe	—	—	—	—
Kredyt. handl. przemysł.	247	50	247	25
Dyskontowy austr.	86	—	84	—
Franco austr.	98	—	97	50
Krakowski hand. przem.	—	—	—	—
Galicyjski krajowy	—	—	—	—
Narodowy	734	—	732	—

Akcje kolei:	żądają zł. w.	a.	płacą zł. w.	a.
Alföld Fiume	169	—	168	50
Czeska zach. na 200 złr.	[illegible]		[illegible]	
„ północ. 150	[illegible]		[illegible]	
Elżbiety na 200 złr.	[illegible]		[illegible]	
Ferdynanda na 1000	2043	—	2037	—
Franc. Józefa na 200	[illegible]		[illegible]	
Kar. Ludwika „	[illegible]		[illegible]	
Koszyc. Bogum. 200	[illegible]		[illegible]	
Lwow.-Czern. na 200	[illegible]		[illegible]	
Północn. zach. austr.	187	50	187	—
Rudolfa na 200 złr.	163	—	162	50
Siedmiogrodzka „ 200 „	165	50	165	—
Rządowa na 200 (500 fr.)	379	—	378	—
Theissbahn	227	—	226	—
Tramway	173	50	173	—
Południowa na 500 fr.	180	—	179	50
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	156	75	156	25
„ wschodnia 200 „	86	—	85	50
Akcje przem. i Listy zast:				
Borysławskie naft. 200 złr.	—	—	—	—
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106	75	106	25
Listy zast. galicyjskie 4%	71	50	70	50
„ „ „ 5%	78	50	—	—
„ „ Banku Hyp. 6%	86	50	86	—
„ „ Bank. Włoś. 6%	86	—	85	—
„ Bank. narod. M. K. 5%	95	60	95	30
„ „ „ W. A. 5%	91	—	90	80
„ zast. węgierskie 5½%	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	93	25	92	75
„ „ zachod. 300 „ 5%	92	25	92	—
„ Cesarz. Elżbiety 5%	112	25	111	75
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	93	25	93	—
Elżb. em. 1862 „ „ 5%	93	—	92	50
Elż. „ 1869 „ „ 5%	100	—	99	50

	żądają zł. w.	a.	płacą zł. w.	a.
Kol. Ferd. za 100 z. M.K. 5%	[illegible]		[illegible]	
„ „ „ W.A. 5%	[illegible]		[illegible]	
Karola Ludwika	[illegible]		[illegible]	
Lwow.-Czern.-Jassy	[illegible]		[illegible]	
„ 2 emisja	[illegible]		[illegible]	
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	90	25	89	75
„ Siedmiogr. 100 „ 5%	87	—	86	75
Rządowa na 500 fr.	134	50	133	50
„ II. emis. „ „	132	—	131	50
Południowa	113	25	113	—
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	88	75	88	50
Bony 1870 za 74 „ 5%	235	—	234	—
„ 1875 „ 76 „ 5%	235	—	234	—
„ 1877 „ 78 „ 6%	—	—	—	—
Losy prywatne:				
Kredytowe na 100 fl. wa.	162	75	162	25
Clary „ 40 „ mk.	33	—	31	—
Żeglugi na Dunaju 100 „	96	—	94	—
Keglewicza na 10 „	16	—	14	—
Budy na 40 fl. wa.	30	—	26	—
Palfy na 40 „ mk.	27	—	26	—
Rudolfa „ 10 „ wa.	15	—	14	—
Salm „ 40 „ mk.	39	—	37	—
St. Genois „ 40 „ mk.	27	50	26	50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	24	—	22	—
Tryestu „ 100 „ mk.	125	—	115	—
Waldstein „ 20 „ „	20	—	18	—
Windischgrätz. 20 „ „	21	—	20	—
Weksle:				
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	103	30	103	20

	żądają zł. w.	a.	płacą zł. w.	a.
Berlin za 100 t. 5 skonto	[illegible]		[illegible]	
Frankf. za 100 fl. 4	[illegible]		[illegible]	
Hamburg 100 mk. 3	[illegible]		[illegible]	
Londyn 10 ft. szt. 3½	[illegible]		[illegible]	
Paryż 100 fr. 5	[illegible]		[illegible]	
Monety:				
Dukaty ważne	[illegible]		[illegible]	
Napoleony	[illegible]		[illegible]	
Półimperjały	[illegible]		[illegible]	
Srebro	[illegible]		[illegible]	
LWÓW, 13 grudnia.				
Indemn. galicyjska 5%	73	—	72	50
„ bukow 6%	—	—	—	—
Listy zastawne 4%	70	50	70	—
„ „ 5%	78	50	78	—
Pożyczka głodowa 7%	100	—	—	—
Akcje banku hipot. 6%	86	50	86	—
„ „ włościań 6%	86	—	85	—
Dukat ważny	5	86	5	80
Napoleon d'or	9	95	9	86
Półimperjał ros.	10	10	9	95
Rubel srebr.	1	96	1	90
„ papierowy	1	59	1	58
Talar pruski	1	82	1	81
Srebro	122	75	121	50
WARSZAWA, 12 grudn.	Rs.	k.	Rs.	k.
Listy zast. serji 1. 4%	92	12	91	79
„ „ „ 2. 4%	89	46	89	12
„ likwidacyjne 4%	73	28	72	88
„ zastawne z r. 1869	87	50	87	—
Poż. lot. z 1864. 5%	145	—	144	—
„ „ z r. 1866. 5%	142	—	—	—
Akcje kol. warsz.-wied.	73	—	—	—
„ „ warsz.-bydg.	69	—	—	—
„ „ warsz.-teresp	—	—	—	—
„ „ łódzkie	—	—	—	—
Weksle na Wied. za 150 z.	95	—	94	—

(Nadesłane.)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.